

DZIŚ W NUMERZE

Z życia partii: Więcej uwagi poświęcić młodzieży — str. 3
Komisja gromadzka organizatorem w walce o wysokie plony — str. 3

Tygodniowy dodatek „Gazety” dla młodzieży — str. 4

W kolebce Polskiej Ludowej — str. 6

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 78 (800)

Białystok, środa 31 marca 1954 r.

A Cena 20 gr.

PIERWSZY W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Trofim Rakowski z Gradoczną rozpoczął siewy wiosenne

W spółdzielniach produkcyjnych trwają intensywne prace przy orkach

Pierwszy w województwie rozpoczął w tym roku siewy wiosenne Trofim Rakowski z gromady Gradocznó, gm. Klek w pow. hajnowskim. Wysiał on na swoim polu 1 q owsa.

Rakowski, średniorolny gospodarz, rokrocznie pierwszy w swej gminie rozpoczyna siewy wiosenne. Pierwszy też w gromadzie wywija się zawsze z obowiązków wobec państwa.

Rakowski to przodujący gospodarz pod każdym względem. Na swych 5 hektarach hoduje 3 krowy, 2 jałówki a w bieżącym roku zostawił jeszcze do hodowli 2 cielczki i 9 świń.

Za przykładem Rakowskiego rozpoczął też siewy jego sąsiad, Józef Iwanuk, który wysiał 1,5 q owsa. (pz)

SPÓŁDZIELNIE DAJĄ PRZYKŁAD

Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych w powiecie bielskim przystępuje do prac polowych. Spółdzielcy z Rajskiej zaorali już 5 hektarów pod ziemniaki. Brygada polowa tow. Chomaniuka kulturyje pola pod zasiew owsa. Do siewów owsa spółdzielcy przystąpią za trzy dni.

We wtorek zaczęła siewy spółdzielnia w Chrobotach, Deniskach i Plutyczach. Jednakże we wszystkich

tych wsiach chłopcy indywidualni oceniają się z pracami polowymi. To też spółdzielcy powinni wyjaśniać swoim sąsiadom jak wiele zyskują plony, gdy siew rozpocznie się wcześniej. (jl)

68 SPÓŁDZIELNIA W POWIECIE ELCKIM

W Długoszach (gm. Wiśnie wo) powstała nowa spółdzielnia produkcyjna. Jest to 68 spółdzielnia w powiecie elckim.

Wiśniewscy liczy 32 gospodarzy, a do spółdzielni zapisało się siedemnastu. Pierwsi, którzy wyrazili chęć założenia spółdzielni — to Mieczysław Tyszkiewicz i Józef Czyżewski. Oni też zachęcali do wstąpienia do spółdzielni Józefa Skarżyńskiego i Kazimierza Kadłubowskiego.

Ponieważ chłopcy z Długosza zapoznali się dobrze z wytycznymi II Zjazdu PZPR i pragną te wytyczne jak najlepiej realizować — nazwali swoją spółdzielnię imieniem II Zjazdu. (gd)

100 nowych modeli okryć zaprezentowano na wiosennej rewii mody

WARSZAWA. Pod nazwą „Wiosna i Moda” odbyła się w niedzielę dnia 28 bm. w Warszawie rewia mody zorganizowana przez Centralny Dom Towarowy. Na pokazie zaprezentowanych było ponad 100 nowych modeli okryć damskich, męskich i dziecięcych, przygotowanych przez prężny i rzemieślniczy przemysł wiosenny i letni sezon.

DZIĘKI RADZIECKIEJ DOKUMENTACJI

Wzrasta tempo rozbudowy Fabryki Sprzętu Rolniczego „Pionier”

Produkcja fabryki jest już 16 razy większa od przedwojennej

OPOLE. — 3 nowe hale i 4 budynki dla obiektów pomocniczych wzniesione zostały w ciągu ostatnich kilku lat w Fabryce Sprzętu Rolniczego „Pionier” w Strzelcach Opolskich. Przed wyzwoleniem cała fabryka mieściła się w połowie obecnej odlewni, która produkuje już 16 razy więcej niż dawną, przedwojenną.

Dzięki zatrudnieniu setek no-

wych robotników i wyposażeniu fabryki w nowoczesne urządzenia i obrabiarki, wzrost produkcji stale idzie w parze ze wzbogaceniem jej asortymentu.

Obok wyrabianego od dawna prostego sprzętu rolniczego, od 2 lat rozpoczęto w fabryce, na podstawie radzieckiej dokumentacji, produkcję nowoczesnych wysokosprawnych maszyn, jak ciągnikowe koparki, sadzarki, poleźne motorowe siewczarnie.

Po IX Plenum KC PZPR rozpoczęła budowa „Pioniera” nabiera większego rozmachu. W ciągu ostatnich miesięcy załoga otrzymała 25 najnowocześniejszych obrotów krajowych i zagranicznych. Po zainstalowaniu precyzyjnej strugarki radzieckiej, brygady montażowe instalują obecnie 80-tonowe prasy mimośrodowe. Równocześnie dobiega końca wykonanie suwnicy, która zwiększy stopień mechanizacji pracy w odlewni, ułatwi wzrost produkcji oraz ograniczy wysiłek fizyczny robotników.

Trwa budowa 2 nowych hal, które mają być oddane do użytku z początkiem lata. Stale unowocześnianie wyposażenia

fabryki i zwiększanie jej powierzchni przemysłowej umożliwi stosowanie przodujących metod pracy, zapewniających wysoką wydajność. Np. w bieżącym roku, po ukończeniu budowy nowych hal, ma być zastosowany po raz pierwszy pełny montaż taśmowy.

ABY W PEŁNI ZASPOKOIŁ ZAPOTRZEBOWANIE WSI

Przemysł zwiększa produkcję wozów gospodarskich

Wraz z ilością wzrósł również i jakość produkcji

WARSZAWA. — Od dłuższego czasu wieś odczuwa poważnie brak wozów gospodarskich gdyż ich produkcja została zaniedbana przez przemysł, który tylko w niewielkim stopniu pokrywał zapotrzebowanie wsi.

Obecnie przemysł drzewny, terenowy i spółdzielczy starają się odczulić dotychczasowe załogi i znacznie zwiększyć produkcję wozów gospodarskich oraz podnieść jakość ich wykonania, m. in. przez zastosowanie lepszych materiałów. Np. przemysł drzewny, który w roku

IV Zjazd SED rozpoczął obrady

Masy pracujące NRD witają
Zjazd czynem produkcyjnym

BERLIN. — 30 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady IV Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita to do niesie wydarzenie w atmosferze dużej aktywności politycznej. Ludzie pracy NRD z entuzjazmem podejmowali zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Zjazdu.

Z imieniem partii związane są sukcesy Republiki w dzied-

zinie budownictwa gospodarczego i kulturalnego, w dziedzinie walki narodu niemieckiego o umocnienie pokoju i zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych.

Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod kierownictwem SED osiągnęły coraz nowe sukcesy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. W 1953 r. przemysł NRD wykonał plan produkcji globalnej w 102 proc. W wyniku tego produkcja przemysłowa zwiększyła się w 1953 r. o 12,5 proc. w porównaniu z rokiem 1952 i o 77 proc. w porównaniu z przedwojennym 1936 r.

Przemysł lekki przekroczył w roku ub. poziom z 1952 r. o 11 proc., a przemysł spożywczy — o 15 proc.

Również rolnictwo NRD osiągnęło poważne sukcesy.

Delegacja KPZR przybyła do Berlina

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, w poniedziałek przybyła do Berlina delegacja Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego na IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. W skład delegacji wchodzi: A. I. Mikoja — członek Prezydium KC KPZR, N. A. Susłow — sekretarz KC KPZR, D. T. Szepiłow — członek KC KPZR i A. A. Smirnow.

W WYNIKU REALIZACJI ZOBOWIĄZAŃ PRZEDZJAZDOWYCH

Przodujące załogi meldują o wykonaniu planów kwartalnych

O przedterminowym wykonaniu planu produkcji stali zameldował m. in. przemysł hutniczy

WARSZAWA. W dniu 29 bm. w godzinach rannych przemysł hutniczy zameldował o przedterminowym wykonaniu kwartalnego planu produkcji stali. Przedterminowo wykonanie zadań produkcyjnych przez stalowników jest m. in. wynikiem pomyślnej realizacji zobowiązań podjętych na czesć II Zjazdu partii.

Pierwsi wykonali przedterminowo swe zadania stalownicy hut: „1 Maja” i „Sosnowiec”.

STALINOGRÓD. W dniu 28 bm. załoga huty im. J. Stalina — pierwsza w przemyśle hutniczym zameldowała o wykonaniu zadań planu na I kwartał br.

W dniach 28 i 29 bm. załogi dalszych 8 kopalń doniosły o przedterminowym wykonaniu planów kwartalnych. Są to kopalnie: „Pawel”, „Jowisz”, „Zabrze-Wschód”, „Wanda-Lech”, „Ignacy”, „Anna”, „Wesoła” i „Kościuszkowa”.

Ze szczególną ofiarnością walczyła o przedterminowe wykonanie kwartalnych zadań produkcyjnych załoga kopalni „Pawel”.

ŁÓDŹ. Przemysł bawełniany północnej części kraju na 3 dni przed terminem wykonał plan produkcji za I kwartał br. w trzech dalszych podstawowych działach produkcji: przedziałach średnioprężnych, tkalniach i wykańczalniach. W ten sposób przemysł bawełniany północnej części kraju wykonał plan za I kwartał br. we wszystkich działach produkcji. Dzięki temu załogi tych zakładów dadzą społeczeństwu do końca bież. kwartału do-

datkowe setki tysięcy kg przędzy oraz miliony metrów tkanin ponad plan.

Do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókien Sztucznych napłynęły meldunki o wykonaniu na 4 dni przed terminem planu za I kwartał br. przez Zakłady Tomaszowskie, Łódzkie oraz Szczecińskie.

Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora PRL na Węgrzech

BUDAPESZT. — Przewodniczący Rady Prezydyjnej Węgierskiej Republiki Ludowej Istvan Dobi przyjął w dniu 29 marca br. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pelnomocnego PRL na Węgrzech Bogdana Hamerę, który złożył przewodniczącemu Rady Prezydyjnej swe listy uwierzytelniające.

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli: minister Spraw Zagranicznych Janos Boldoczki, zastępca przewodniczącego Rady Prezydyjnej Daniel Nagy, sekretarz Rady Prezydyjnej Ivan Darabos i dyrektor protokołu dyplomatycznego Węgierskiego MSZ — József Marjai.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających towarzyszyli ambasadorowi B. Hamerze wyżsi urzędnicy ambasady.

Protesty na Cyprze

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Aten:

Jak podaje dziennik „Aughi”, na Cyprze odbyło się zebranie przedstawicieli chłopów — Greków i Turków — na znak protestu przeciwko konfiskowaniu przez władze brytyjskie gruntów pod budowę baz wojskowych. Uczestnicy zebrania uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że najszerze rzesze chłopstwa powinny walczyć przeciwko przygotowanemu wojennym prowadzonym przez Anglików na Cyprze.

W TROSCIE O DALSZY WZROST DOBROBYTU LUDZI PRACY

Nowa obniżka cen w Bułgarii

Uchwała Rady Ministrów i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej

SOFIA. — Rada Ministrów Bułgarii i Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej 27 marca br. uchwaliła w sprawie obniżki państwowych detalicznych cen artykułów powszechnego użytku.

Dzięki osiągniętych sukcesom w gospodarce narodowej i kierując się zadaniem nieprzerwanego polepszania dobrobytu i podniesienia poziomu kulturalnego ludności pracy — głosi uchwa-

ła — Rada Ministrów i Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej postanowiły przeprowadzić nową obniżkę państwowych detalicznych cen artykułów powszechnego użytku. Obniżka zwiększa realną płacę robotników i pracowników oraz dochody chłopów pracujących. Dzięki nowej obniżce cen, masy pracujące Bułgarii zyskują w skali rocznej przeszło 970 milionów lewów.

**Ostatnie
WIADOMOŚCI**

na str. 6

Stały wzrost zainteresowania polskim handlem zagranicznym

W bież. roku weźmiemy udział w międzynarodowych targach w Mediolanie, Paryżu i Lipsku

WARSZAWA. — W roku ub. polski handel zagraniczny wziął udział w międzynarodowych targach w wielu miastach Europy, wzbudzając duże zainteresowanie szerokim wyborem towarów. W roku bież. polskie towary pojadą na międzynarodowe targi do Mediolanu, Paryża, Izmiru i Lipska.

Jak poinformował przedstawiciela PAP prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego dr Ludwik Grosfeld, w wielu krajach stale rośnie zainteresowanie polskim eksportem. Na wiosennych targach w Mediolanie (12—29 kwietnia) i Paryżu (9—25 maja), wystawimy przede wszystkim towary przemysłowe, które dzięki szybkiemu rozwojowi gospodarki narodowej odgrywają coraz większą rolę w naszym eksporcie. Wystawione będą m. in. różne maszyny, aparatura laboratoryjna i optyczna, wyroby hutnicze, chemikalia, artykuły włókiennicze i drzewne oraz lalki i ozdoby choinkowe, które dzięki ładnemu, oryginalnemu wykonaniu znajdują popyt zagranicą. Oczywiście w obu wypadkach godnie reprezentowane będą towary. Targi te będą również okazją do zorganizowania wystaw polskiej książki.

Szczególnie szeroki wybór towarów, obrazujący nasze osiągnięcia w różnych dziedzinach gospodarki narodowej, pokazujemy na międzynarodowych targach w Lipsku (NRD), które mają szczególne znaczenie dla rozszerzenia handlu między Wschodem i Zachodem.

Poważny udział weźmie Polska w dorocznym między-

narodowych targach w Izmirze (Turcja), na których wystawimy m. in. maszyny górnicze i budowlane, sprzęt elektrotechniczny, aparaturę laboratoryjną i chirurgiczną, wyroby hutnicze, drobne artykuły metalowe.

Oprócz targów, polską handlową zagranicę bierze również udział w międzynarodowych wystawach oraz organizuje zagranicą odrębne polskie wystawy gospodarcze. W roku bież. planowany jest udział Polski w wystawie żywnościowej, która odbędzie się na jesieni w Londynie. Na wystawie tej mają być m. in. zaprezentowane różnego rodzaju polskie artykuły żywnościowe.

BOHATERSKI CZYN ZAŁOGI „KRASNODARU”

Marynarze radzieccy ratują załogę hinduskiej łodzi żaglowej

Załoga uratowanej łodzi od czterech dni nie miała nic w ustach i była całkowicie wyczerpana walką z żywiołem

MOSKWA. — Płynąc niedawno do portu Madras (Indie) marynarze radzieccy statku „Krasnodar” zauważyli pewnej nocy sygnały świetlne SOS.

Sygnały nadawała jakaś łódź żaglowa. Kapitan radzieckiego statku Szewczyk zarządził alarm. W tym momencie na łodzi żaglowej zgłosił alarm. Statek radziecki zmienił kurs i rozpoczął poszukiwania. Po pewnym czasie marynarz Siojanow dostrzegł sylwetkę poszukiwanej łodzi. Natychmiast spuszczone na wodę szalupę z marynarzami i lekarzem okrętu

wym, która dopłynęła do łodzi i wzięwszy ją na hol przyciągnęła do burt „Krasnodaru”. Załoga łodzi składająca się z 13 osób była zupełnie wyczerpana walką z żywiołem. Na pokładzie znajdowało się czworo dzieci w wieku 3—5 lat. Jak się okazało, łódź ta o nazwie „Adam Hamid” płynęła z ładunkiem trziny cukrowej do portu Mangalur, lecz w drodze zaskoczył ją silny sztorm. Strachocząca orientacja załogi łodzi przeszła tydzień błądzenia po morzu. Wyczerpały się wszystkie zapasy żywności, wody do picia, soli i zapalek. Od czterech dni marynarze nie mieli nic w ustach.

Kapitan „Krasnodaru” chciał doholować łódź do najbliższego portu, lecz dowódca uratowanej łodzi nie zgodził się na to oświadczając, że łódź jest w porządku. Wtedy kapitan kazał wydzielić z zapasów statku żywność na 10 dni, ratować łódź w kompas, wódek i zapalek. Hindus nie chciał jednak nie przyjąć tłumacząc się, że nie ma pieniędzy. Dopiero zobaczywszy flagę państwową ZSRR Hindus zrozumiał, że statek jest radziecki, a pomoc ludzi radzieckich jest bezinteresowna. Dar został przyjęty z wdzięcznością. Okrzyki radości rozległy się z łodzi, kiedy jej załoga dowiedziała się od swego kapitana, że została uratowana przez marynarzy radzieckich.

kreślił on doniosłe znaczenie grudniowej uchwały partii i rządu w sprawie rozwoju rolnictwa, zmierzającej do podniesienia dobrobytu mas pracujących na bazie rozwoju rolnictwa. Państwo — oświadczył mówca — stwarza wszystkie materialne warunki zapewniające pomyślną działalność spółdzielniom produkcyjnym.

Uczestnicy narady jednomyślnie uchwalili apel do wszystkich członków spółdzielni produkcyjnych.

O DALSZY ROZWÓJ ROLNICTWA

Narada pracowników spółdzielni produkcyjnych na Węgrzech

W naradzie wzięli udział kierownicy partii i rządu

BUDAPEST. W Budapeszcie dnia 27 marca br. odbyła się narada pracowników spółdzielni produkcyjnych Węgier, zwołana przez KC Węgierskiej Partii Pracujących i Radę Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej. Narada zgromadziła ponad 1.000 osób — przewodniczących spółdzielni, brygadzystów, agronomów i innych pracowników spółdzielni produkcyjnych. W naradzie wzięli udział: pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Partii Pracujących Matyas Rakosi, prezes Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Imre Nagy, członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC Węgierskiej Partii Pracujących oraz członkowie rządu.

Przewodniczący Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej i przewodniczący Rady Spółdzielczości Produkcyjnej Istvan Dobi wygłosił referat o wynikach realizacji uchwał partii i rządu w sprawie rozwoju rolnictwa oraz o zadaniach spółdzielni produkcyjnych.

Mówca zaznaczył, że zadaniem narady jest wytyczenie drogi prowadzącej do umocnienia spółdzielni produkcyjnych.

W toku dyskusji nad referatem głos zabrał prezes Rady Ministrów Imre Nagy. Pod-

Bagdad odcięty od świata

Dzielnice podmiejskie zalane wodą

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Bagdadu, że wskutek katastrofalnego wylewu rzeki Tygrys Bagdad znalazł się w ogromnym niebezpieczeństwie. Wskutek przełamania części wałów ochronnych niektóre dzielnice podmiejskie zostały już zalane.

Zagrożone jest również centrum miasta. Przed wałami chroniącymi Bagdad wyrzuciło się jezioro o pojemności przeszło 2 milionów metrów sześciennych wody. Miasto odcięte jest coraz bardziej od świata. W chwili obecnej do użytku nadaje się jedynie droga prowadząca na zachód w kierunku Transjordanii i Damaszku. Wszystkie inne drogi zostały przerwane.

UKŁAD Z ZSRR — NIEODZOWNYM ELEMENTEM BEZPIECZEŃSTWA FRANCJI

Spółczeństwo francuskie w walce przeciwko układom z Bonn i Paryża

Sesja Rady Krajowej Towarzystwa „Francja—ZSRR”

PARYŻ. — 28 bm. w 12 departamentach Francji odbyły się kongresy pokoju, organizowane przez komitety obrońców pokoju, chłopskie komitety obrony rolnictwa oraz komitety zwolenników pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego pod hasłami odrzucenia ratyfikacji układów wojennych bońskiego i paryskiego, położenia kresu wojnie w Indochinach i rozwiązaniu w drodze rokowań spornych problemów międzynarodowych.

Delegaci przemawiający na kongresach we wszystkich departamentach — Indre, Marne,

Ardennes, Seine-et-Marne, Lot, Hérault, Basses-Alpes, Ardèche, Vienne, Haute-Savoie, Seine-et-Oise i Indre-et-Loire — re prezentujący różne ugrupowania polityczne wypowiadali się za umocnieniem jednolitości działania w walce przeciwko układom z Bonn i Paryża. Powzięto uchwały w sprawie masowego wysyłania delegacji do Zgromadzenia Narodowego, które domagałyby się od deputowanych głosowania przeciwko ratyfikacji układów wojennych.

Przeszło 500 delegatów reprezentowanych było na kongresie w Chatoauroux (dep. Indre). Przemawiało wielu działaczy społecznych, m. in. profesor Weil Halla, Senator SFIO Ferrand przesłał do prezydium kongresu depeszę, w której solidaryzuje się z celami ruchu obrońców pokoju.

Kongres w Mezières (dep. Ardennes) odbył się z udziałem ponad 400 delegatów. Kongres chłopski w dep. Lot, który obradował w Cahors zgromadził 200 delegatów reprezentujących 100 gmin.

PARYŻ. — 27 i 28 marca od była się w Paryżu sesja Rady Krajowej Towarzystwa „Francja — ZSRR” pod przewodnictwem deputowanego Gronier i prof. Weilh Halle. W toku obrad stwierdzono, że kam-

W sprawie handlu Wschód-Zachód

KONFERENCJA przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich

LONDYN. W poniedziałek rano otwarta została w brytyjskim ministerstwie handlu konferencja angielsko-francusko-amerykańska w sprawie handlu między Zachodem a Wschodem. Wielką Brytanię reprezentuje minister handlu Thorneycroft, Francję — podsekretarz stanu spraw zagranicznych Maurice Schumann, Stany Zjednoczone — Harold Stassen, dyrektor urzędu „pomocy amerykańskiej dla zagranicy”.

LONDYN. Jak wynika z informacji agencji Reutera, na konferencji przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich w sprawie handlu ze Wschodem ujawniły się od razu rozbieżności między USA a Wielką Brytanią. Agencja Reutera donosi mianowicie, że delegat USA Stassen przedstawił zastrzeżenia Ameryki wobec planu brytyjskiego zwiększenia ilości towarów sprzedawanych Europie wschodniej. Plan ten został oparty na propozycjach Churchilla.

Podpisanie układu handlowego między ZSRR a Egiptem

MOSKWA. — Agencja TASS podaje:

W wyniku rokowań, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, 27 marca br. został podpisany w Kairze układ handlowy między ZSRR a Egiptem, przewidujący rozwój i zacieśnienie stosunków handlowych między obu krajami na zasadach równouprawnienia i wzajemnych korzyści. Obie strony stosować będą wzajemną wobec siebie klauzulę największego uprzywilejowania w zakresie handlu i żeglugi.

Układ został zawarty na jeden rok i będzie automatycznie przedłużony o ile żadna ze stron go nie wycofa.

Strajk głodowy studentów greckich



Uniwersytet w Atenach, podobnie jak inne wyższe uczelnie greckie, znacznie ograniczył ilość miejsc dla nowo wstępujących studentów. W roku bieżącym odmówiono przyjęcia na wyższe uczelnie 500 chłopcom i dziewczętom, którzy zdali pomyślnie egzamin. 60 zrozpaczonych młodych ludzi ogłosiło strajk głodowy, by zmusić władze akademickie do zmiany decyzji.

Na zdjęciu: Grupa niedożywionych studentów — uczestników strajku.

SYTUACJA W WIETNAMIE

Dalsze porażki francuskiego korpusu ekspedycyjnego

Wietnamskie Wojska Ludowe zdobyły najsilniejsze pozycje obronne oblężonego fortu Dien Bien Fu

PERIN. Wietnamska Agencja Informacyjna donosi: Zdobyte przez Wietnamską Armię Ludową francuskie pozycje obronne w Hinlom i Doclap, w rejonie Dien Bien Fu wskazuje na wzrost siły Wietnamskiej Armii Ludowej i stanowi podstawę do dalszych jej zwycięstw.

Hinlom i Doclap oceniane

były przez dowództwo francuskie sił zbrojnych w Indochinach jako najbardziej uciążliwe i najsilniejsze pozycje w całym systemie obrony oblężonej twierdzy francuskiej Dien Bien Fu. Mimo to, podczas ataku Wietnamskiej Armii Ludowej na Hinlom tylko 8 żołnierzy francuskich zdołało uratować się ucieczką. W ataku na Doclap wszystkie oddziały francuskie broniące swoich stanowisk zostały doszczętnie zniszczone.

PERIN. Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna, w walkach pod Dien Bien Fu kontratakujące oddziały francuskie zostały odparte, ponosząc wielkie straty. 26 marca Wietnamska Armia Ludowa okrążyła 2 bataliony nieprzyjacielskie wspierane przez czołgi. Bataliony te kontratakowały w kierunku północnym, usiłując przyjąć z pomocą oblężoną twierdzę Dien Bien Fu.

Jedno ze zgromadzeń Wietnamskiej Armii Ludowej odparło 7 kontrataków francuskich. Nieprzyjacieli stracił ponad 100 ludzi i musiał wycofać się do Muongthanha.

Poprzedniego dnia Armia Ludowa okrążyła dwie kolejne wojska nieprzyjacielskie. Jedną z nich składała się z trzech kompanii wojska wzmocnionych przez czołgi.

Katastrofa ko'owa w ARGENTynie

21 osób poniosło śmierć

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że 29 bm. na południe od stolicy Argentyny, w pobliżu stacji Coronel Suarez, wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której 21 osób poniosło śmierć, a kilkanaście — zostało rannych.

Mieczysław Tomala

IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

W dniu wczorajszym rozpoczął w Berlinie obrady IV Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). IV Zjazd podsumuje osiągnięcia jakie ma do zaoferowania niemiecka klasa robotnicza, pracująca chłopstwo, inteligencja pracująca.

Okres od III Zjazdu partii w lipcu 1950 roku i od II Konferencji Partyjnej w lipcu 1952 roku jest przełomowy w wydatkach w życiu wewnętrznym i zewnętrznym Niemiec. Okres ten zaznaczył się nowymi, do niesionych sukcesami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Demokratyczny ustój poważnie okrzepł w ostrej walce z wrogami klasowymi, z wrogami pokoju, z jednością Niemiec.

Jednym z dowodów tego było fiasco próby obalenia władzy ludowej w NRD i przywrócenia władzy kapitalistów, drogą faszystowskiego puczu z dnia 17 czerwca 1953 roku, zorganizowanego przez nasłannych przez Amerykanów i władców z Bonn prowokatorów.

Nieudany pucz był dowodem, że ustroj demokratyczny w Niemieckiej Republice Demokratycznej ma poparcie przynajmniej większości mas pracujących. Był on potwierdzeniem tego, że dokonane w latach poprzednich głębokie przeobrażenia na odcinku szkolnictwa, wychowania młodzieży, kultury, aparatu sprawiedliwości itp. przeobrały gruntownie świadomość większości mieszkańców Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Usilna praca Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wydała swe owoce i dzisiaj Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi opór ogólnoniemieckiego ruchu wyzwolenia skierowanego przeciwko ani-

gloamerykańskiemu okupantom i ich hitlerowskim wspólnikom z Bonn.

Okres od III Zjazdu partii zaznaczył się wzmocnioną walką o pokojowe zjednoczenie narodu niemieckiego na bazie demokratycznej. Rząd i partia wielokrotnie podejmowały inicjatywę przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami Niemiec zachodnich w sprawie zjednoczenia Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego. Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck wielokrotnie wysuwał propozycję spotkania się z prezydentem Niemiec zachodnich Heusem w celu omówienia zagadnienia przywrócenia jednolitości kraju. Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej proponowała kilkakrotnie zachodnio-niemieckiemu Bundestagowi utworzenie Rady Ogólnoniemieckiej, Ogólnoniemieckiego Rządu Tymczasowego. Nieprzejętą zasługą partii jest to, że ona jedynie potrafiła pokazać całemu narodowi niemieckiemu drogę do jednolitości swego kraju.

Na IV Zjazd przychodzi partia z poważnymi osiągnięciami gospodarczymi. III Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności uchwalił plan pięcioletni, plan rozwoju pokojowej gospodarki niemieckiej. Rokrocznie plan ten był wykonywany z nadwyżką, rokrocznie oddawano do użytku nowe zakłady przemysłowe, nowe dzielnice mieszkaniowe, tworzone niekiedy od podstaw nowe gałęzie produkcji. W Fürstbergu nad Odrą przystąpiono do budowy pierwszego miasta socjalistycznego, gdzie powstaje jednocześnie wielka huta stalowa.

W trakcie realizacji planu ujawniły się pewne błędy, które zahamowały postęp

w dziedzinie poprawy bytu mas pracujących.

Dlatego też w czerwcu 1953 roku Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności zaproponowała zmiany w polityce gospodarczej. Istotą nowego kursu, którego doświadczenia będą przedmiotem analizy Zjazdu było osiągnięcie w najbliższym czasie poważnej poprawy sytuacji gospodarczej w Niemieckiej Republice Demokratycznej, oraz podniesienie na tej bazie stopy życiowej wszystkich ludzi pracy. Rosnąca siła gospodarcza i autorytet rządu i nieustępliwa walka partii o pokój i postęp przyczyniły się do wzrostu prestiżu Niemieckiej Republiki Demokratycznej na arenie międzynarodowej. Wrazem tego była decyzja Rządu ZSRR, przyznająca Niemieckiej Republice Demokratycznej pełne prawa suwerennego państwa.

Dla narodu polskiego jest niezmiernie ważne uświadomienie sobie znaczenia demokratycznego państwa niemieckiego, na którego czele stoi SED. Granicy pokoju na Odrze i Nysie strzeże nie tylko naród Polski, ale i demokratyczne państwo niemieckie. Już sam fakt istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest potężną zaporą na drodze odradzania militarizmu i rewizjonizmu zachodnio-niemieckiego.

W obliczu IV Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności masy pracujące Polski Ludowej witają wielkie, nowe osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która jest naszym sojusznikiem i przyjacielem.

Z ŻYCIA PARTII

Więcej uwagi poświęcić młodzieży

Zagadnienie wychowania młodzieży i kierowania przez partię organizacją ZMP — to jedno z czołowych zadań wszystkich organizacji partyjnych, nakreślonych przez II Zjazd PZPR. Specjalnie ważne jest to w naszym województwie, ponieważ zaniedbania w tej pracy występują jaskrawo w wielu powiatach, gminach i gromadach.

Wage i ogromne znaczenie pracy wśród młodzieży unaczynia także fakt, że z szeregow ZMP najlepsi przekazywani są w poczet kandydatów naszej partii. Przykładem tego jest przekazanie w okresie poprzedzającym II Zjazd ponad 1000 najlepszych członków ZMP do partii.

Wzrost szeregow białostockiej organizacji partyjnej szczególnie na wsi odbywać się może w dużej mierze przez systematyczną pracę podstawowych organizacji partyjnych z kółami ZMP, skąd najofiarniej si — przejdą do partii. Dlatego socjalistyczne wychowanie młodzieży, troska o jej rozwój, o podnoszenie jej poziomu ideologicznego, kulturalnego i moralnego — to zadanie wielkiej wagi, które może być rozwiązane nie jedynie pod kierownictwem naszej partii.

Dzięki pomocy i wskazaniom partii organizacja ZMP-owska poważnie wzmacnia swoje wysiłki w kierunku mobilizacji całej młodzieży do wykonania zadań naszego budownictwa. Np. w Białostockich Zakładach Państwowych ZMP-owska braga młodzieżowa dla uczczenia II Zjazdu zobowiązała się w marcu miesięczny plan wykonać do 20, wykonała zaś w dniu 14 marca. Brygada ta wykonywała przeciętnie 270 proc. normy.

Przykładów takich, świadczących o właściwym ustawieniu młodzieży do pracy przez organizację partyjną, naliczyć można wiele. Nie trudno jest je znaleźć tam, gdzie organizacja partyjna, czując się w pełni odpowiedzialna za wychowanie i kierowanie pracą młodzieży.

Osiągnięcia te nie powinny jednak przesłonić poważnych niedomagań w pracy organizacji ZMP-owskich, zwłaszcza jeśli chodzi o województwo białostockie wśród młodzieży wiejskiej, sprawy najbardziej istotnej — słabej pomocy i niedostatecznego kierowania przez organizację partyjną pracą młodzieżową poczynając od komitetów powiatowych do podstawowych organizacji partyjnych włącznie.

Poważne niedociągnięcia w pracy białostockiej organizacji ZMP znajdują swój wyraz w słabym, daleko niedostatecznym wzroście organizacji na terenie wsi. Dotyczy to w szczególności gromad powiatu sokólskiego, w których wzrost ten pozostawia wiele do życzenia.

Jedną z podstawowych, zasadniczych przyczyn tego stanu rzeczy jest dorywcza, powierzchowna i niedostateczna praca polityczno-wychowawcza wśród młodzieży. Gromadzkie organizacje partyjne, znaczna część komitetów gminnych i niektórych instruktorów Komitetu Powiatowego nie doceniają w praktyce znaczenia tej pracy, nie troszczą się o to, aby była ona ciągła.

Sprawy młodzieży, praca organizacji ZMP-owskich w terenie i Zarządu Powiatowego ZMP są też zbyt rzadko omawiane na egzekutywie KP, a wnioski wysuwane przy omawianiu zagadnień w pracy ZMP nie docierają w teren i nie są realizowane w codziennej praktycznej pracy partyjnej. Podjęcie uchwały, wyciągnięcie wniosków zapoczątkowują pracę. I dopiero prawidłowa realizacja wniosków, kontrola ich wykonania i wyniki jakie w konsekwencji dadzą wykonane uchwały wyczerpują zagadnienie.

W lutym br. na posiedzeniu egzekutywy KP w Sokółce analizowana była sprawa szkolenia ideologicznego w zespołach szkoleniowych ZMP. Po krytycznej ocenie przebiegu

szkolenia wysunęło wiele słuszych wniosków do dalszej pracy. Wnioski przyjęto i koniec. Nikt dotychczas nie kontrolował jak Zarząd Powiatowy ZMP wprowadził je w życie, czy sytuacja w zespołach polepszyła się, jakie pomocy udzielał tym zespołom komitety gminne. Robi to wrażenie, że egzekutywa rozpatrzyła sprawę młodzieży i jej szkolenia ideologicznego z nakazu wyższej instancji partyjnej, aby w ten sposób „być w porządku” i aby nazywało się, że praca ideologiczna ZMP poważnie się interesuje. Ale tym, jak organizacja partyjna bezpośrednio pomagając zespołom szkoleniowym bliżej nie zainteresowała się.

Także Instruktor Wydziału Propagandy KP odpowiedzialny za szkolenie, nie orientuje się w sytuacji istniejącej na odcinku ZMP-owskiego szkolenia i w jego poziomie. Wynika to z braku łączności z aparatem propagandowym ZP, który też nie kwapi się z informowaniem na codzienną instancję partyjnych o przebiegu szkolenia, czy innych pracach propagandowo-politycznych. Instruktor szkolenia tow. Anisko nie posiada planu szkolenia ZMP-owskiego, nie wie ilu członków partii prowadzi szkolenie w tych zespołach. Nie był on też ani razu na posiedzeniu Prezydium ZP, gdzie omawiano przebieg szkolenia w kółach. Z tego właśnie wynika brak orientacji w pracy propagandowo-szkoleniowej ZMP, a tym samym niemożliwe jest dobre kierowanie szkoleniem w ogniwach ZMP.

Na przykładzie pracy Komitetu Powiatowego w Sokółce, jego niedostatecznej opieki i kierownictwa partyjnego instancją ZMP, można ukazać jak prowadzi to nieuchronnie do obniżenia siły pracy wychowawczej wśród młodzieży, do zmniejszenia wpływów i oddziaływania ideologicznego na całą młodzież. Słabość kierownictwa partyjnego wpływa ujemnie na pracę instruktorów etatowych ZP ZMP, którzy jadą często w teren na wizytacje zamiast nieść konkretną i rzeczową pomoc kołom.

Taka praca Zarządu Powiatowego doprowadza do zaniku pracy nie tylko kół gromadzkich, ale i zarządów gminnych. Przykładem tego jest gmina Szudziałowo, w tymże powiecie. W gminie tej zarząd od roku czasu nie istnieje, mimo, że Zarząd Powiatowy ma go na ewidencji. Był wprowadzony wybrany, lecz pozostawiony został bez żadnej pomocy i skutkiem tego już od dłuższego czasu nie przejawia żadnej działalności.

Przewodniczący z wyboru nieistniejącego w rzeczywistości Zarządu Gminnego Edward Prymaka mówi o tym najwyraźniej: „Chciałem i chcę pracować z młodzieżą. Cóż, kiedy nikt mi nie pomógł nawet zorganizować zebrania członków zarządu, a ja sam jakoś nie dam rady”.

Czy nikt do gminy z ZP ZMP nie przyjeżdżał? „Czemu nie — odpowiada Prymaka — przyjeżdżali. Przyjeżdżał ktoś, pogadał, podstępnie delegację i wio z powrotem”.

Taki styl pracy instruktorów ZP, a co gorsza samego przewodniczącego tow. Rezlera, który będąc odpowiedzialnym z ramienia Prezydium za tę gminę dopuścił do takiej sytuacji, nie sprzyja bynajmniej rozwojowi sokólskiej organizacji ZMP i podnoszenia jej aktywności.

Los Szudziałowa podziela wiele innych gmin i gromad w powiecie sokólskim.

W Falkowszczyźnie, gromadzie należącej do gminy Szudziałowo istnieje podstawowa organizacja partyjna i kóło ZMP. Organizacja partyjna liczy tylko 9 członków i od dłuższego czasu nie widac, żeby wzrastała. A organizacja młodzieżowa pozostawiona jest sama sobie, bez

pomocy i zainteresowania ze strony członków partii, co przy braku odpowiedniej pomocy ze strony władz powiatowych ZMP powoduje prawie zupełny zanik pracy politycznej z młodzieżą. Organizacja partyjna nie rozumie, że wzrost szeregow partyjnych następować powinien między innymi, przez stałe przyjmowanie do partii produkcyjnych członków ZMP. Nikt z członków podstawowej organizacji partyjnej nie bywa na zebraniach gromadzkich kół. Organizacja partyjna nie wie co omawia się na tych zebraniach, czym żyje organizacja młodzieżowa, jakie ma trudności. Nie zaprasza się również członków ZMP na zebrania partyjne. Zaznaczyć przy tym należy, że organizacja partyjna nie wykorzystuje w pracy polityczno-wychowawczej nauczycieli, którzy mogą i powinni okazać dużą pomoc w ożywieniu pracy partyjno-politycznej z młodzieżą.

Usprawnienie pracy organizacji ZMP-owskiej, poprawa jej działalności wychowawczej i organizacyjnej, wzmocnienie oddziaływania na młodzież niezorganizowaną wymagają energicznego usunięcia dotychczasowych braków i niedociągnięć w kierowaniu organizacjami młodzieżowymi przez organizację partyjną. Wyjaśnienie członkom partii roli i znaczenia, jaką odgrywa ZMP, systematyczne kierowanie młodzieżą i wpływanie na nią — to najbardziej istotne w pracy z młodzieżą. Omawianie zagadnień młodzieżowych, form pracy i zadań, które sobie młodzież stawia, jest warunkiem dobrej pracy partyjnej wśród młodzieży.

ZMP jest najbliższym pomocnikiem partii w jej walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce. Setki i tysiące młodzieży stają się przodownikami pracy w mieście i na wsi, w życiu społecznym i kulturalnym. Dlatego też walka o wychowanie młodzieży, rozwijanie w niej proletariackiego patriotyzmu i nienawiści do grabieżców imperia-listycznych, zwiększenie jej wysiłku w dziele umacniania siły i potęgi naszego kraju jest najważniejszym zadaniem naszych organizacji partyjnych i wszystkich członków partii.

A. Jakubowski

Senne marzenia

Co powiecie o człowieku, który chce wam wmówić chłobę, twierdząc na przykład, że w ogóle... nie istnieje? Że się wam tylko wydaje? Po- patrzcie z politowaniem i doradźcie zapewne szybką kurację u dobrego psychiatry.

A co powiecie o takim panu, który powiada: nieprawda jest, że istnieje Tarnów, Chorzów, Kędzierzyn. Nieprawda jest, że produkują one nowożytnie sztuczne. Prawda natomiast — że nowożytnie sztuczne w Polsce nie ma i nie będzie.

Ów pan nie jest wariatem. Ba — nawet mu za to, co wysi- sła z palca, całkiem dobrze płacą. Kto? Niejaka „Wolna Europa” zwana również tak bardziej swojsko „Freies Europa”. Bo tak ich tam na Zachodzie przeraził uchwalony przez II Zjazd wielki program szybkiego podniesienia dobrobytu ludzi pracy w Polsce, że nie wiedzą już po prostu co tu o niego nalgac.

Otóż wedle „Freies Europa” rzecz wygląda tak: Chłopu polskiemu tylko wydaje się, że stosuje nowożytnie sztuczne. Że przeciętnie na 1 ha użytków rolnych zużywa 28 kg czystego składnika nawozów sztucznych. I odwrotnie — rzekomo



Na zdjęciu: Brygadista tow. Mieczysław Grajewski z POM-u Goldap. Brygada traktorystów tow. Grajewskiego już wyjechała do swego rejonu, przystępując do prac wiosennych w spółdzielniach produkcyjnych Wilkacze, Łobody, Połbiany. Członkowie brygady zobowiązali się 3 dni przed terminem zakończyć siewy w swoim rejonie. (Fot. „Gazeta” — T. Cz.)

Komisja gromadzka organizatorem w walce o wysokie plony

Roman Nieborak

Kierownik Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Białymstoku

Szybkie i sprawne, przy należytych wykorzystaniu i za stosowaniu nowoczesnych metod agrotechnicznych, przeprowadzenie siewów wiosennych to obecnie najważniejsze i najpilniejsze zadanie dnia. Kampania wiosenna siewna jest naszym startem do walki o realizację uchwały II Zjazdu partii i dlatego musimy wyzyskać wszystkie możliwości, uruchomić wszystkie rezerwy tkwiące w rolnictwie, a zwłaszcza w przeważających jeszcze u nas gospodarstwach indywidualnych, by jak najwyżej podnieść produkcję rolną.

Gospodarstwa indywidualne posiadają poważne rezerwy produkcyjne, które należy już teraz uruchomić. Rezerwy te są różne w poszczególnych gospodarstwach, z których każde ma swoje trudności; jedno gospodarstwo nie jest podobne do drugiego. Te rezerwy możemy uruchomić jedynie poprzez bezpośrednie dotarcie do każdego chłopa, poprzez okazanie mu wszelkiej pomocy, jaką tylko możemy mu w tym celu okazać.

Te zadania można wykonać tylko przy pomocy szerokiego aktywności gromadzkich i w tym celu zostały, w myśl uchwały rządu w sprawie akcji siewnej, powołane komisje gromadzkie, których zadaniem jest pomóc chłopom pracującym w sprawnym przeprowadzeniu wiosennej kampanii siewnej.

Wiele komisji gromadzkich, do których weszli sołty-

si, produkujący chłopci oraz aktywiści ZMP, wykazuje dużo rzeczywistej, serdecznej troski o to, by każde potrzebujące tego gospodarstwo mało czy średniopole otrzymało pomoc sąsiedzką, by należało być opracowane i wykonany plan wykorzystania maszyn i narzędzi GOM (zwłaszcza siewników), by należało być wykorzystane na wozy sztuczne, ziarno siewne itd. W licznych gromadach komisje przeanalizowały podjęte zobowiązania zjazdowe i pilnują ich wykonania, troszcząc się, by najmniejszy skrawek ziemi w gromadzie nie leżał odłogiem, otoczyły opieką zespoły uprawowe, w skład których weszła spora ilość członków komisji służących zespołowi swym doświadczeniami.

Np. komisja gromadzka w Zagrobach - Letownicy w powiecie łomżyńskim zmobilizowała całą wieś do przyjęcia z pomocą sprzętów zespołu uprawy odłogów, zorganizowanemu przez tamtejszą OSP. Podobnie uczyniła komisja gromadzka w Dorszach, gmina Kalinowo (pow. elcki) i wiele innych komisji. Z wie- lu również gromad otrzymujemy meldunki o skutecznym zachęcaniu chłopów przez komisje do przeprowadzania siewów wyłącznie siewnikami, do prób siewu krzyżowego. Wielu chłopów stosuje szeroko nowoczesną agrotechnikę, zasłaniając pogłównie oziminy nawozami sztucznymi.

Fakt niepowołania komisji gromadzkich we wsi lub słaba praca istniejącej komisji stwarza dodatkową trudność chłopom, które przy wspólnym wysiłku nie trudno byłoby przezwyciężyć. Dlatego też najpilniejszym zadaniem prezydium GRN i państwowego służby rolniej jest dopilnowanie, by w każdej gromadzie istniały komisje siewne, by w skład ich weszli cieszący się autorytetem w swojej wsi produkujący chłopci i wreszcie by komisje te naprawdę pracowały z oddaniem i troską o sprawne i szybkie przeprowadzenie siewów.

Nie wolno nam zapominać również o konieczności wprowadzenia, szczególnie w najbliższych tygodniach, nasilonej pracy masowej - politycznej wśród chłopów pracujących. Zadaniem aktywistów partyjnych jest dopilnowanie, by komisje gromadzkie pracowały należycie, pomagając im i wskazując właściwe metody pracy. Na każdym kroku należy pamiętać, że od sprawnego działania komisji gromadzkich w rozpoczęciu akcji siewnej zależy wiele — zależy wzorowo przeprowadzenie siewów w każdej gromadzie, co zadecyduje o wyższych zbiorach, o pełnym wykonaniu zadań, postawionych przed pracującą wsią i całym narodem przez II Zjazd partii.

23 bm. załoga Kombinatu w Kędzierzynie obchodziła swój pierwszy jubileusz — wyprodukowanie tysięcznej tony saletrzaku.

Na zdjęciu: Pakowanie saletrzaku granulowanego w worki. (CAF — fot. Baranowski)

kiedy to „Polska — kraj rolniczy” była pod względem produkcji na jednym z ostatnich miejsc w Europie, a na jednym z pierwszych pod względem możliwości wyzysku. Ale to są właśnie tzw. senne marzenia. S-ga

Z życia Z M P

Wzrost czytelnictwa prasy w naszej wsi notuje się już od kilku lat. Ale ostatnio, po II Zjeździe partii, podniosła się znacząco ilość prenumeratorów. Młodzież zaprenumerowała 15 egzemplarzy „Nowej Wsi”, 8 - „Sztandar Młodych”, 2 - „Nasze koło pracuje” i inne. Po II Zjeździe partii, młodzież wzbogaciła cennymi wskazaniemi zawiartymi i w referatach wygłoszonych na II Zjeździe zaczęła pracę w gromadzie po nowemu.

Przed wszystkim zaczęto od spraw podstawowych - od uposażenia pracy w organizacjach ZMP. Ostatnio organizacja ZMP-owska wzrosła o nowych 13 członków.

Andrzej Łuksza
Cisówka

Ostatnio odbyło się uroczyste zebranie ZMP-owskie w Białostockiej Fabryce Pluszu. Zebranie miało specjalny charakter, ponieważ podsumowano wyniki pracy młodych przodowników i nagrodzono ich dyplomami.

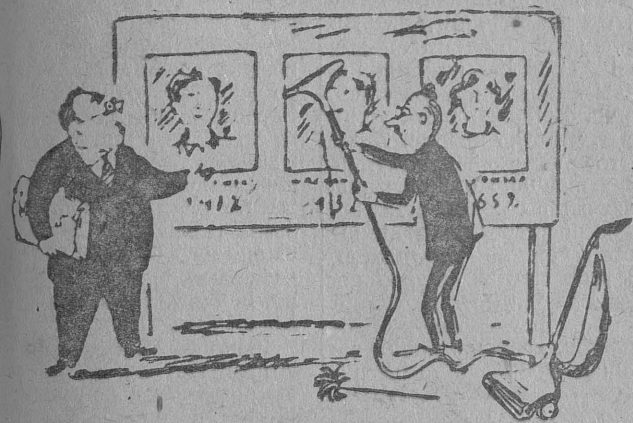
Wzorowa brigada w Fabryce Pluszu nazywa się im. Janka Kasińskiego. Jako przodująca otrzymała propozycję ufundowania przez dyrekcję i rodzą zakładową BFP. Brygadą kieruje wiełokrotna przodownica - Luba Kuprianuk, wyróżniająca się nie tylko w pracy zawodowej, ale i społecznej.

Włodzimierz Szymiał
Białystok

Wacława Pietrafaj mieszka w Zawadach w pow. łomżyńskim. Jest młodą nauczycielką, znaną z sumiennej pracy zawodowej i działalności w organizacji ZMP-owskiej. Wacława Pietrafaj, całym sercem oddana organizacji ZMP-owskiej, potrafiła zorganizować szkolenie ideologiczne, w którym uczestniczą 24 osoby. Po szkoleniu często młodzież zbiega w świetlicy, uczy się śpiewać, dyskutuje nad przeczytanymi książkami. Ta forma zebrania ZMP-owskich podoba się. Coraz częściej przychodzą na nie niezorganizowani.

Zygmunt Kleczkowski
Łomża

„Troskliwy” referent współzawodnictwa



— Tak, tak kolego, my bardzo dbamy o młodzieżowych przodowników pracy...

Kulm

MŁODOŚCIĄ SILNI...

Tygodniowy dodatek „Gazety” dla młodzieży

LIST OD KOLEGI OSIPCZUKA

Nasza przyszłość - w naszych rękach

Drogi, młody przyjacielu!

Piszecie do Redakcji o swoim życiu. Piszecie szczerze, otwarcie. To dobrze. Na takie listy czeka my codziennie. Taki list jak Wasz świadczy o tym, że poważnie myślicie o swoim życiu, o swojej wsi, o swoim kraju.

Takich jak Wy, młodych ludzi pełnych zapału i chęci do pracy jest więcej. Pozwólcie, że zanim odpowiem na Wasz list, opowiem też innym o czym do nas napisaliście.

Otóż kolega Osipczuk, syn członka spółdzielni produkcyjnej, pisze do nas, że trzy lata temu skończył szkołę podstawową. Uczyć się dalej nie mógł ze względu na chorobę. A teraz... Teraz po rozmowie ze swoim nauczycielem, po zastanowieniu się, doszedł do wniosku, że nie ma zdolności by uczyć się dalej i później pójść na wyższe studia. Chce zostać w swojej spółdzielni i pracować. Ale... ale tu właśnie wytania się trudność. W jego spółdzielni ręk do pracy jest dosyć. Spółdzielnia składa się przeważnie z byłych matorośnych gospodarzy.

Kolega Osipczuk uważa, że nie ma w spółdzielni co robić. A chce zostać na wsi.

Na pewno zdziwi wszystkich, że nie podajemy imienia Osipczuka, ani jego adresu. Otóż jest jeszcze jedna sprawa, bardzo osobista i bardzo interesująca wielu młodych ludzi. Chcemy tę sprawę poruszyć dlatego nie piszemy dokładnie o kole-dze Osipczuku.

Osipczuk ma osiemnaście lat. Przeżywa to co wielu z nas w jego wieku. Po prostu zakochał się. Zakochał się w świetliczan-

ce z sąsiedniej wsi. Pisze o tym do nas nadmieniając, że tej dziewczynie nie mówił nic o swojej miłości. Bo - cytujemy dosłownie fragment jego listu - „ona taka wykształcona, czytana, na różnych kursach była, uczy się korespondencyjnie, a ja taki zwykły wiejski chłopak, źle ubrany, co miała mało co widział, a kino ze dwa razy czy ba”.

Drogi kolego Osipczuku!

W naszej ludowej Polsce ludzie nie dzielą się na lepsze czy gorsze ubranych, na takich co tyle albo tyle widzieli czy miasto. U nas ceni się ludzi na podstawie ich stosunku do pracy. A tej pracy jest bardzo dużo. I to pracy ciekawej, porywającej. I w Waszej wsi jest dużo pracy, która da Wam zadowolenie. Bo nie jest tak jak Wy w swoim liście piszecie. W czasie orki i żniw jest w waszej spółdzielni rzeczywiście dosyć ręk do pracy. Ale przecież gospodarka spółdzielcza dźwiga się na coraz wyższy poziom, potrzeba do jej prowadzenia ludzi wy-kwalifikowanych, umiejących się posługiwać nowoczesną techniką. Fachowców potrzeba do prowadzenia hodowli, do kierowania nowoczesną uprawą ziemi. Potrzeba traktorzystów i mechaników. Na wsi rozbudowuje się też punkty usługowe, które potrzebują szewców i krawców, ślusarzy i stolarzy. Jednym słowem macie do wyboru tyle zawodów ile tylko chcecie.

I nieprawda, kolego Osipczuku, że nie możecie się uczyć. Z Waszego listu wynika, że rozważnie myślicie o swojej przyszłości, że macie chęć i zapał do pracy. A chcemy przecież, żeby w naszym ustroju każdy się uczył, każdy podnosił swoje kwalifikacje w każdej pracy.

Dlatego też powinniście sobie wybrać zawód, taki jaki jest

najpotrzebniejszy. W Waszej wsi i jaki Wam najlepiej odpowiada. Szkół zawodowych jest u nas w kraju dużo. Jak się namyślicie to napiszcie do nas czym chcielibyście być. Pomożemy Wam znaleźć odpowiednią szkołę.

A co do tych spraw osobliwych... Drogi kolego Osipczuku! Jeżeli chcecie dorównać dziewczynie, którą kochacie, to wszystko jest w Waszych rękach. Trzeba dużo czytać, uczyć się. A ona, jeżeli jest dobrą dziewczyną, to na pewno nie będzie miała takich zastrzeżeń jak Wy sami. Każda praca, na roli, w warsztacie czy przy biurku jest tak samo cenna i potrzebna. I każdy człowiek pracy jest pełnowartościowym człowiekiem. Jeżeli ma właściwy stosunek do życia i pracy, jeżeli dba o swój rozwój.

ODPOWIADAMY
na wszystkie pytania

A. Omeljanuk - Ryboły

A żeby zostać artystą malarzem trzeba mieć zdolności, bo to, że bardzo lubicie rysować o talentcie jeszcze nie przekonuje. A szkoły o kierunku artystycznym są szeroko rozwinięte w naszym kraju. Zanim jednak otrzymacie od nas dokładne informacje o Szkole Plastycznej przyslijcie na adres Redakcji „Gazety” (Białystok, Kilińskiego 15) parę rysunków. Po ich otrzymaniu poinformujemy Was jak możecie wybrać szkołę.

M. Rogowska - Bielsk

Dlaczego tak nieśmiało piszecie? Z Waszego listu trudno do-wiedzieć się kto zawinił. Nie docydujcie jednak pochopnie. W każdym razie jeśli trzeba będzie odroczyć małżeństwo na jakieś 2 lata nie martwcie się. Radzimy najpierw ukończyć szkołę. A jeśli chodzi o obrączki to wybacz

Spotkanie przyjaźni



Jak pisaaliśmy odbyło się w ub. niedzielę spotkanie przedstawicieli młodzieży koreańskiej z młodzieżą w Bielsku.

Na zdjęciu: Jun Dżun Sok i zetemówki Raisa Wojszkowicz oraz Weronika Tumiel.

(Fot. J. Iwanik)

Marysię przeprosilem

Zachęcony pierwszą odpowiedzią, którą otrzymałem w „Gazecie” w rubryce „Odpowiadamy na wszystkie pytania”, postanowiłem napisać.

Marysię przeprosilem. Powodem naszej sprzeczki było to, że na zabawie tańczyła z chłopcem, którego nie lubię. Kiedy zwróciła mi uwagę, że niepotrzebnie urządzam jej scenę zazdrości, oburzyłem się i wyszedłem bez pożegnania. Byłem wtedy tak oburzony, że zamierzałem już nigdy do niej nie wrócić. Przysięgam, że później było mi bardzo ciężko.

Zresztą przez dłuższy czas myślałem, że winna jest Marysia. Ostatecznie po rozważeniu za i przeciw i po otrzymaniu zachęcającej odpowiedzi w „Gazecie” postanowiłem ją przeprosić.

Dużo mnie to kosztowało, ale przeprosiłem się. Marysia była wzruszona, nawet bardzo. Ale wszystko skończyło się dobrze.

Z. C.
Suwałki

UCZYMY SIĘ ŚPIEWAĆ

Cyraneczka nie ptak...

„Cyraneczka” - uroczą piosenką z filmu polskiej produkcji „Przygoda na Mariensztacie” obiegła prawie całą Polskę. Stała się popularna szczególnie wśród młodzieży. Słyszeliście ją na pewno. Tylko nie wszyscy znacie słowa. Przypominamy, że tekst napisał Starski do muzyki Sygietyńskiego. „Cyraneczka” śpiewa znany w Polsce i za granicą chór „Mazowsze”. A oto „Cyraneczka”!

„Cyraneczka nie ptak

Dziewczyna - nie ludźle”...

— Po co dogadujesz?

Przecie mnie milujesz.

— Po co dogadujesz?

Przecie mnie milujesz.

Oj - nie śpiwał tak.

Bo śpiwasz na opak.

Idą maszyny,

na nich dziewczyny,

a każda jako chłopak.

Idą maszyny,

na nich dziewczyny

a każda jako chłopak.

„Cyraneczka - nie ptak

Dziewczyna nie ludźle”...

A mygnę na niego

zaraz za mną pójdziesz.

Dziewczyna nie ludźle.

A popatrze ludźle

jak na traktorze,

jadzie i orze,

a bo właśnie, że ludźle

jak na traktorze

jadzie i orze,

bo dziewczyna - to ludźle.



DYSKUSJA NAD LISTEM

Dużo zależy od kierownika

Czytam uważnie „Gazetę Białostocką”. Znajduję w niej często notatki i obszernie artykuły o pracy świetlic. Ze szczególnym zadowoleniem przyjąłem artykuł drukowany na kolumnie młodzieżowej dnia 23 bm. a dotyczący właściwej pracy świetlicy.

Świetlica to istotnie sprawa ważna. I słusznie otwarcie dyskusję nad listem, w którym młoda kierowniczka świetlicy zwierza się z trudności napotykanymi w pracy.

Chcę się zastanowić nad jednym tylko problemem na razie, nad samym kierownictwem świetlicy. Takie bowiem spostrzeżenia nasuwa-ją mi się, kiedy obserwuję

działalność naszej świetlicy w Tartaku Płociczno.

Początkowo kierował nią Zygmunt Gwiazdowski. Dbal o jej estetyczny wygląd, dekorował, redagował gazetki ściennne. Umiał skupić wokół świetlicy młodzież przez częste organizowanie wieczornic i różnych imprez. Potrafił też zainicjować dyskusję na tematy polityczne i kulturalne. Lubiliśmy go i czuliśmy jak z każdym dniem za jego pośrednictwem związujemy się coraz bardziej z świetlicą.

Niestety Zygmunt Gwiazdowski nie mógł dalej kierować świetlicą. Mamy więc teraz nowego świetlicowego. Nazywa się Kazimierz Kamyszczyk. I chociaż teraz są

bardzo dobre warunki do dalszego rozwoju pracy świetlicowej (centralne ogrzewanie, radiowęzeł) nowy świetlicowy położył pracę jak to się mówi „na obie łopatki”. Nie dba o wygląd świetlicy, nie troszczy się o dekorację, nie prowadzi żadnej przemysłowej długoplanowej roboty.

Tak to na skutek dobrej pracy kierownika Gwiazdowskiego mogliśmy kiedyś chwalić się naszą świetlicą, która teraz świeci pustkami. Z tego wynika, że od świetlicowego też dużo zależy, chociaż o tym, że w naszej świetlicy zamarło życie kulturalne zdecydował także brak troski z naszej strony.

Jerzy Rejterada
Tartak Płociczno

APEL DO MIESZKAŃCÓW DZIELNICY NOWE

Trzeba zaopiekować się placem wokół stawu przy ul. Mickiewicza

Wszyscy pamiętamy w jakim stanie do niedawna znajdował się staw przy ul. Mickiewicza. Zamulony, pełen najrozmaitszych nieczystości, cuchnący, odstraszał swoim widokiem i wonią przechodniów. Pamiętamy również o tym, że staraniem Prezydium MRN przy spo-

rym nakładzie kosztów zaczęto zamieniać plac wokół niego na miejsce zabaw i wypoczynku. A więc wyczyszczono staw, założono kłomby, zasadzono krzewy i drzewa.

Prezydium MRN nie poprzestało na tym, zamówiło w Poznaniu kilka łabędzi, które mają zamieszkać na wyspie stawu. Prezydium chce również zarybić karpia mi ten staw i już 1 maja br. oddać do użytku Białostoczanom całkowicie zagospodarowany teren.

Zdawaloby się, że mieszkańcy tej części naszego miasta otoczą go opieką. A tym czasem staw znów trzeba czyścić, gdyż został zavalony kamieniami, cegłami, patykami itp. Zniszczono wiele krzewów, do stawu schodzi się nie po wygodnych schodach, ale misternie ułożoną darnią, niszcząc ją. Kozy i gęsi pobliskich mieszkańców plądrują i dokonują reszty, czego nie zdołali zrobić dzieci.

Sądzimy jednak, że miesz-

kańcy dzielnicy Nowe zrozumią wreszcie swój błąd i pomogą Prezydium MRN doprowadzić plany do końca. Szczególnie komitety blokowe dzielnicy Nowe powinny do szkodników zabierać się bardziej energicznie. (kd)

FP i U wykonała plan kwartałny

Wczoraj, przodującą w kraju we współzawodnictwie międzyzakładowym białostocka załoga Fabryki Przędzów i Uchwytyw, wykonała zadanie I kwartału bieżącego roku. Do przedterminowego wykonania planu przyczyniła się realizacja zobowiązań podjętych na czesie II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

BIAŁOSTOCKI MHD PRZEDUJĄCYM W KRAJU

Białostocki MHD przedującym w kraju

28 bm. w Teatrze Polskim we Wrocławiu odbyła się uroczysta impreza przedstawicieli Miejskiego Handlu Detalicznego z całego kraju uroczystość wręczenia sztandaru przedchodnie go, dyplomów i nagród pieniężnych, uzyskanych przez przedującą we współzawodnictwie w IV kwartale ub. r. zarządy MHD.

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie w IV kwartale ub. r. zajął Wojewódzki Zarząd MHD w Białymstoku. Przedstawiciele białostockiego MHD przejęli z rąk przedstawicieli krakowskiego MHD, który miał najlepsze wyniki w poprzednim etapie współzawodnictwa, sztandar przedchodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Handlu. Pracownicy MHD w Białymstoku uzyskali zwycięstwo we współzawodnictwie, dzięki stałej trosce o coraz lepsze zaopatrzenie świata pracy w artykuły spożywcze i przemysłowe.

Drugie miejsce w IV kwartale ub. r. przypadło do udziału Wojewódzkiemu Zarządo-

wi MHD w Olsztynie, trzecie miejsce — MHD we Wrocławiu, zaś czwarte miejsce — MHD w Opolu. Wszystkie te zarządy zostały nagrodzone dyplomami i wysokimi premiami pieniężnymi.

We współzawodnictwie przedsiębiorstw MHD w poszczególnych miastach — zolowe miejsca uzyskali w IV kwartale ub. r. m. in.: MHD w Bielsku, Siedlcach, Szczecinie i Łomży.

PROGRAM RADIOWY

PROGRAM I NA FALI 1322 m
5.10 Audycja dla wsi; 5.25 Koncert poranny; 6.45 Dla wychowawczyń przedszkoli; 7.15 Muzyka taneczna; 8.00 Muzyka polska; 9.00 Dla klas VI; 9.30 Koncert solistów; 11.05 Dla klas I i II; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Melodie ludowe różnych narodów; 12.45 Audycja dla wsi; 13.00 „Biblioteczka” — odcinek opowiadania A. Makarewicz; 13.20 Koncert rozrywkowy; 15.30 Dla dzieci audycja pt. „Odpowiadamy na listy”; 16.05 Muzyka dla wszystkich; 17.15 Swojskie melodie; 17.30 Muzyka rozrywkowa; 18.50 Koncert popularnej muzyki francuskiej; 19.20 Koncert chórów; 19.30 Koncert żywcem; 21.40 „Pohla” — opowiadanie Q de Maupassanta; 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących; 22.20 Muzyka taneczna. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00

PROGRAM II NA FALI 367 m
10.00 Poranny koncert kameralny; 10.30 Muzyka rozrywkowa; 14.10 Dla

Whilku wierszach

Ekspozycja PKS Białostok uruchomiła od 12 marca nową linię towarową na trasie Białostok, Zabłudów, Bielsk Podlaski, Boćki, Siemiatycze. Towary przeznaczone do przewozu należy zgłaszać do ekspozytury PKS, placówka spedycyjna w Białymstoku, przy Szosie Żółtkowskiej 3.

1 kwietnia o godz. 18 w sali TWP wygłoszony zostanie odczyt pt. „Przesyłanie energii elektrycznej bez drutu”. Odczyt wygłosi mgr inż. Marian Firek. Wstęp 1 zł.

Wszystkich tych, którzy po przeglądzie swoich rowerów stwierdzili, że brakuje nie-

Wydział miernictwa Prezydium MRN „nie ma czasu”

Dziwne, smutne, ale prawdziwe. Niektóre instytucje nie mają czasu na... pracę. Do takich należy Wydział Miernictwa Prezydium MRN. Pracownicy tego wydziału od kilku miesięcy nie mogą znaleźć wolnej chwili na wytyczenie nowego budynku. Także robotnicy z budowy nr 40 ZBM wykonują wykopy od ul. Wesołowskiego „na oko”. A co będzie jeśli „oko” okaże się zawodne? (kd)

których części informujemy, iż w sklepach z artykułami gospodarstwa domowego MHD (np. przy ul. 1 Maja) wiele z nich można nabyć. Znaleźć się wyreszcie dynamika i inne części do rowerów.

(kd)

Na wystawach sklepowych jeszcze zima...

Choć ranki bywają jeszcze chłodne, a komunikaty PIHM zapowiadają nader często miejscowe zachmurzenia, mżawki i opady, to jednak wiosna zapukała już u nas niepodzielnie.

Jeśli chodzi o znaki wiosny to jest ich tak wiele, że nie wiadomo właściwie od czego zacząć. Czy od czystego błękitu nieba, uporczywie wychylającego się spoza chmur, czy od srebrzystych łazek, czy od rozradowanych ludzkich twarzy.

Tylko że z tym rozradowaniem to nie zawsze jednakowo. Na plantach ludzkie twarze istotnie są rozradowane a na ulicach, szczególnie w pobliżu naszych sklepów, rozradowanie znika.

Do i jak tu się cieszyć. Spoglądając na wystawę sklepu a za brudnych, nie wymyślonych jeszcze z jesienią i zimowego kurzu szyby wyglądają smutne, szare, zimowe sweiry, zakurzone welniane szalki i fanelowe koszule.

Widok ten jest tym dziwniejszy, że w samych sklepach chociaż mnóstwo jeszcze z nich odzieży zimowej, przeważają zdecydowanie kołorowe kraci, kraciuste jedwabie, jasne bluzki i ubrania, a za tym — oczywisty znak wiosny.

Najpóźniej już czas pójść w ślady sklepu MHD nr 55 i sklepu wzorcowego „Spółnoty Pracy”, których wiosennie udekorowane wystawy radują oczy przechodniów i przyciągają swą świeżością (zm)

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAMIEŃNIE trzy pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami w Ketrzynie woj. olsztyńskiej na jeden lub dwa pokoje z kuchnią w Białymstoku. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń, Białostok, Kilińskiego 15, pokój 17. g 188-1

ZGUBIONO nr rej. samochodu osobowego marki „Fiat” A02028, własność WZBPP Bazy Sprzętu i Transportu w Białymstoku g 186-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Trzech techników i inżynierów budowlanych z praktyką na stanowiskach kierowników budowy zatrudni od zaraz Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Olecku, ul. Stalingradzka 22 (miejscowość Ielnikowa). Warunki pracy według Układu Zbiorowego w Budownictwie. k 79-0

OBWIESZCZENIE

Powiadamy, wszystkie szkoły oraz prywatnych abonentów, posiadających odbiorniki baterijne „Pionier B” na lampach czerwonych, iż z dniem 15 marca br. Warsztaty Radiofonizacji Kraju w Białymstoku, przy ul. Warszawskiej nr 23, przyjmują w/w odbiorniki do przebudowy na lampy, znajdujące się w tutejszych Warsztatach. k 78-0

W celu nawiązania ściślejszego kontaktu z konsumentami i podniesienia na wyższy poziom jakości produkcji oraz zaopatrzenia miasta Białostoku w pieczywo Dyrekcja Białostockich Zakładów Przemysłu Piekarniczego w/w zawiadamia, że przyjmowanie skarg i zażaleń przez Dyrektora Zakładów odbywa się w każdy poniedziałek od godz. 15.00 — 19.00. Jeżeli w poniedziałek rzywna dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest następny. Przyjęcia odbywają się w biurze Dyrekcji BZPP przy ul. Artylejskiej nr 7. (piekarnia — III piętro). k 74-1

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10064

Kronika Białostocka

TEATR
Teatr Im. A. Węgierki w Białymstoku: „Szczęśliwy zaulek” godz. 19

KINA
„Pokój”: „Na łaskawym chlebie” godz. 16, 18.10 i 20.20 dozwolony od lat 12.
„Ton”: „Uśmiechnięty kraj” godz. 17 i 19.

KLUBY
Poradnia Światłocowa Klubu TPP R czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.
Klub MPiK, ul. 1 Maja 1, czynny w godz. 13 — 21.
Kierownia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 12 do 20.

WYSTAWY
Muzeum „Sztuka europejska XV — XVIII w. na tle stosunków społecznych”. Czynne oprócz niedziel i świąt od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.
Klub MPiK — „Odrodzenie w Polsce” godz. 14 — 21.

ZBM — Wystawa racjonalizatorska godz. 7 — 18.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 — 21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 15 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadry Pedagogicznej ul. Warszawskiej 63 czynna od godz. 9 — 15.
Biblioteka TPP R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.
Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwniej) tel. biura wezwania 09, informacja 555.
Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.
Dziurna apteka nr 4 ul. Piękna 2 tel. 22-39.

Liscie koka

(32)
W czasie przygotowań do łowów wielki łowczy Cahujde dowiaduje się iż brat syna słowca Huascara Aizmalpa ogłosił się Sapey Inką i postanowił drogą zbrojnego napaadu zagarnąć władzę w państwie Inków. Sinchi wysłany z ważną wiadomością przez łowczego do najwyższego kapłana jest świadkiem odbywających się w stolicy uroczystości wielkiego święta — Raymii.

Sinchi dojrzał młodego kapłana, odzianego w długi, ciemny chawł, bez kołczyków i uszach, który wpatrywał się na wysoką podstawę kolumny i uszczepiony tam patrzył z góry na uroczystość. Biegacz bez namysłu poszedł za jego przykładem. Dla górala nie było rzeczą trudną utrzymać się na wąziutkiej listwie gzymsu.

Tłum nagle zafalował i pochylił się w kornym poklonie. Sinchi mógł teraz widzieć wszystko bez przeszkód.

Świątynia przylatywała wprost swym ogromem. Wspaniałe wrota, według tradycyjnej formy szersze u dołu niż w górze, zwrócone były wprost ku wschodowi. Teraz otwarte, ukazywały nad ogromnym placem, migocącym tysiącami płomyków pochodni, niebo czarne i bezgwiezdne.

Naprzeciw tych wrót główną ścianę świątyni zajmował wizerunek słońca, złoty krąg o średnicy większej niż wzrost człowieka, pokryty rzeźbami, otoczony wijącymi się, również szczerzotłotymi promieniami. Poniżej długi ołtarz ofiarny z czarnego wypolerowanego i pokrytego rzeźbami glazu, wokół wszystkich ścian gzyms czy fryz z grubych płyt złotych, rzeźbionych.

Obsady do pochodni, kadzielnice, ozdoby wrót, wszystkie sprzęty były też ze złota.

Posadzka z różnokolorowych płyt, układanych w deseń, lśniła wypolerowaną gładkością, tak samo jak wyniosłe niby drzewa kolumny, podtrzymujące sklepienie. Były dobrane z jednakowych, białych żyłkowanych, migocących srebrnymi polyskami glazów. Wszędzie płonęły setki i setki pochodni z aromatycznego drzewa tola, przed wizerunkiem słońca zaś drgał i snuł smug wonnego dymu mały ogieniek w złotym, cudnie rzeźbionym naczyniu.

„To święty ogień, który zapaliło samo słońce rok temu, w czas Raymii!” — pomyślał Sinchi, ale natychmiast wzrok jego przykuło co innego. Po obu stronach świątyni, na podwyższeniach, każda na ciężkim, złotym tronie, siedziały mumie. Nie takie, jakie sporządzają kapłani ze zwykłych zmarłych, w skulonej pozie, z kolanami pod brodą, owinięte w maty, ale mumie siedzące w pozach żywych ludzi, przybrane we wspaniałe szaty, obwieszone złotymi ozdobami.

Sinchi domyślił się, że to są mumie wszystkie panujących Sapey Inków. Najbliższy ołtarz to pewnie ostatnio zmarły Capae Huayna, zdobywca Quito. Tak go opisywał stary zarządca strażnicy. Wysoki, chudy. Nawet teraz twarz mumii wskazywała, że rysy musiał mieć orle, suche i groźne.

Obok stał taki sam złoty tron — pusty. O tym też mówił stary wojownik. Na tym tronie zasiadają obecnie panujący Sapey Inka Huascar, w takiej samej pozie, w takim samym ubiorze jak jego przodkowie, którym jest równy i których duchy są stale przy nim.

Sapey Inka Huascar, syn słowca, władca Tahuantinsuyu, pan Cuzco, pan gór Huarochoiro i Huaybuchi, władca plemion Aymara, Quechua, Colla, Chanca, Sechura, Cayapas, Colorado, wchodził właśnie do świątyni. Sinchi ze swego miejsca widział go doskonale.

Pan świata był mężczyzną jeszcze młodym, szerokim w barach, o ciężkich ruchach silacza.

Szedł powoli, dostojnym krokiem. W świetle wielu pochodni każdy szczegół ubioru był widoczny wyraźnie.

Llantu, zawój z najcięższej, białej materii, okrywał głowę władcy przytrzymywany purpurową borlą, przepaską z welny wigoni wzbronioną dla wszystkich prócz panującego. Złota zapinka na czole skrzyła się ogniami przemysłnie rozłupanych drogich kamieni, a w niej osadzone chwilały się lekko dwa mieniące się tęczowo, to ciemniejące w granat, to lśniąco zielonkawozłotymi polyskami, droższe ponad wszystko i świętsze ponad wszystkie huaca — pióra ptaka curaquenque.

Inka miał na sobie krótką tunikę bez rękawów, na ramionach płaszcz, spięty ogromną, złotą zapinką, nad lokciami, pod kolanami i na kostkach nóg nosił złote, wysadzane szmaragdami branzolety, w uszach, aż rozciągniętych pod ciężarem, miał ogromne, błyszczące wprost kolczyki. W ręce trzymał dwusieczny topór bojowy o złotej rękojeści.

Obok władcy, o krok w tyle, szła coya, prawowita małżonka. Włosy miała również nakryte llantu, ale bez borli, taką samą zapinkę płaszcz, takie same wycieczki w pasie i u spodu długiej szaty, tylko w ręce niosła okrągłe, cudnie gładzone zwierciadło z najczystszej, o purpurowych odciśnięciach złota.

Huascar zasiadł na tronie obok mumii swych poprzedników, przybierając taką samą pozę i z tak samo niemal nieruchomą twarzą. Coya umieszczała się obok niego na niższym, lecz również szczerzotłotym tronie, tłum dworzan rozsunał się na boki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

* OSTATNIE WIADOMOSCI * OSTATNIE WIADOMOSCI * OSTATNIE WIADOMOSCI *

KONFERENCJA GENEWSKA — WYNIKIEM POLITYKI OBOZU POKOJU

Walka przeciwko interwentom francuskim — aż do całkowitego zwycięstwa

Posiedzenie Rady Ministrów Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

PEKIN. — Wietnamska Agencja Prasowa donosi, że ostatecznie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów Wietnamskiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem prezydenta — Ho Sz Mina.

Rada Ministrów stwierdziła, że decyzja zwolnienia konferencji genewskiej stanowi sukces sił pokoju, a tym

samym walczących przeciwko interwentom narodów Wietnamu, Kambodży i Patet Lao. Zwycięstwa odniesione w Indochinach przez wojska ludowe i ciężkie straty poniesione przez interwentów postawiły Francuzów w niezwykle trudnej sytuacji. Rada Ministrów powzięła uchwałę, w której podkreśla, że konferencja ge-

newska jest wynikiem pokojowej polityki prowadzonej konsekwentnie przez Związek Radziecki oraz cały oboz pokoju i demokracji.

Dowódca naczelny Wietnamskiej Armii Ludowej Nguyen Giap omówił sytuację wojskową w Wietnamie. Podkreślił on, że Wojska Ludowe odniosły poważne sukcesy na różnych frontach, podczas gdy nieprzyjaciel poniósł i ponosi nadal dotkliwe straty. Wojska Ludowe wyzwoliły obszary o powierzchni kilkudziesięciu tysięcy kilometrów kwadratowych, zamieszkałe przez kilkuset-tysięczną ludność. Następnie gen. Giap wezwał żołnierzy i oficerów Armii Ludowej oraz cały naród wietnamski do dalszej nieprzejednanej walki przeciwko interwentom — aż do całkowitego zwycięstwa.

Wicepremier rządu Wietnamskiej Republiki Ludowej Fam Wan Dong omówił przebieg reformy rolnej w Wietnamie w pierwszych miesiącach 1954 r.

Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie pomocy dla żołnierzy wojsk marynarskich rządu Bao Dai'a oraz urzędników władz baodaiowskich, którzy przechodzą na stronę rządu ludowego.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS RYSUNKU DZIECIĘCEGO W INDIACH

Radziecka uczennica otrzymała pierwszą nagrodę

Wręczenia nagród dokonał premier Indii — Nehru

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Delhi, że ogłoszono tam wyniki Międzynarodowego Konkursu Rysunku

Dziecięcego. W konkursie tym wzięły udział dzieci 44 krajów, które zgłosiły 15 tys. rysunków.

Dzieci radzieckie uczestniczące w konkursie otrzymały 9 nagród. Rysunek moskiewskiej uczennicy Larisy Dawats wyróżniono pierwszą nagrodą premiera Indii. W dniu 28 marca w Delhi odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Premier Indii Nehru wręczył te nagrody ambasadorowi ZSRR w Indiach A. Mienszykowowi, dla przekazania ich dzieciom radzieckim.

Na kim oszczędza rząd W. Brytanii?



Demonstracja kobiet angielskich przeciwko polityce wojennej rządu.

(FOT — CAF)

Przed gmachem parlamentu brytyjskiego odbyła się niedawno demonstracja, w której brało udział 6 tys. kobiet. Niosły one transparenty z napisami: „Żadamy równej płacy za równą pracę”. Bo w Wielkiej Brytanii kobiety wykonujące tę samą pracę co mężczyźni ciągle jeszcze otrzymują znacznie niższą płacę. Według przeprowadzonych obliczeń płace kobiet są przeciętnie niższe o 30 proc.

Warto zaznaczyć, że kobiety angielskie wyżytkiwałe są nie tylko przez prywatnych przedsiębiorców, ale i przez państwo, które zasadę niższej płacy utrzymuje w stosunku do wszystkich kobiet zatrudnionych w aparacie państwowym. W od powiedzi na interpelację w tej sprawie kanclerz skarbu Butler oświadczył, iż rząd „jest gotów przyznać kobietom zatrudnionym w służbie państwowej równe płace, jednakże wówczas dopiero gdy Wielka Brytania będzie mogła sobie na to pozwolić”. Jak dalej oświadczył pan Butler, skarb brytyjski oszczędza w ten sposób około 30 milionów funtów rocznie. W związku z tym warto przypomnieć, że budżet wojenny Wielkiej Brytanii na rok 1954/55 wynosił ponad 1.639 milionów funtów...

Cała sprawa wyda się niewątpliwie dziwna naszym czytelnikom, szczególnie młodszym, nie pamiętającym czasów przedwojennych. Bo u nas w kraju wysokość płacy uzależniona jest od zdolności, kwalifikacji i pracowitości człowieka pracy, a w żadnym wypadku nie od jego płci...

Ale trzeba zdać sobie sprawę z tego, że nierówność płac występuje nie tylko w Wielkiej Brytanii, lecz we wszystkich krajach świata kapitalistycznego.

Sek.

MELDUNKI NASZYCH TRAWLERÓW

Pomyślne połowy na Morzu Północnym

„Pollux” w ciągu dwóch dni złowił prawie 25 ton ryby

GDYNIA. — Radiotelegrafista trawlera „Pollux” — Klimaszewski doniósł dyrekcji „Dalmoru” o wynikach pierwszych dni połowów na Morzu

Zbrodniarz wojenny Manteuffel przybył do Berlina zachodniego

BERLIN. — Dziennik „Berliner Zeitung” donosi, że do Berlina zachodniego przybył ma generał b. armii hitlerowskiej, zbrodniarz wojenny Manteuffel. Manteuffel ma uczestniczyć w zebraniu reakcyjnej „wolnej partii demokratycznej” w Reinickendorfie. Zebranie to ma się odbyć dnia 7 kwietnia.

My mieszkanki Starego Miasta zobowiązujemy się przepracować 12 tysięcy godzin przy porządkowaniu naszej dzielnicy — oświadcza delegatka Ligi Kobiet przy Komitecie Blokowym w imieniu gospodyń domowych z lubelskiej starówki.

— Pięć tysięcy godzin na od budowę Lublina! — pada zobo wiązanie młodziż z Liceum Pedagogicznego TPD.

— 7 tysięcy! Piętnaście! Sześć! Dziesięć! — mnożą się zobowiązania, wyrastając do potęgi ofiarnego trudu mieszkanki Lublina, pragnących osobistym wysiłkiem dopomóc państwu w odrodzeniu tego pięknego i starego, a tak od wieków zaniedbanego grodu.

Lublin, którego świetność przypadała na czasy Odrodzenia polskiego, podupadał coraz bardziej w okresie schyłku Rzeczypospolitej i za rządów zaborczych. W okresie sanacyjnym został zepchnięty do roli nie nie znaczącego partykularza „Polski B”.

Po wyzwoleniu olbrzymi rozmach w uprzemysłowieniu kraju nie ominął również Lublina, w którym powstała Fabryka Samochodów Ciężarowych i dziesiątki innych zakładów wytwórczych. Przyszła też i kolej na odbudowę samego miasta.

W obecnym roku Lublin stał się centralnym ośrodkiem wszystkich uroczystości związanych z X-leciem PKWN-u

Północnym. „Łowimy drugi dzień — brzmiał w głośniku radiostacji „Dalmoru” meldunek. 27 marca złowiliśmy 100 beczek makreli i 25 beczek śledzi. Następnego dnia do ładow ni schowaliśmy już 180 beczek makreli. Po dwóch dniach mamy już prawie 25 ton ryby. Już tro zapiemy na pewno nie mniej — jest ryba. Pogoda do pisuje”.

Trawler „Pokucie”, który wyszedł z Gdyni 18 bm., przez pierwszy tydzień pobytu na łodowiskach Morza Północnego złowił około 600 beczek makreli. Trawler „Merkury” złowił w dniu 28 bm. 7,5 tony ryby, a trawler „Mały Wóz” — w dniach 27 i 28 bm. około 14 ton makreli i śledzi.

PRZED ŚWIĘTEM DZIESIĘCIOLECIA W kolebce Polski Ludowej

i wyzwolenia Polski. Zgodnie z uchwałą rządową, miasto zostanie po czterech wiekach zaniedbani odświeżone i godnie przystrojone w nową szatę.

Przed wszystkim powróci do życia Stare Miasto. Spalone w 1939 roku renesansowe kamieniczki dźwigną z powrotem swoje wieńczone attyki fasady, pokryją się tęczą polichromii, ocalą też jeszcze gdzieś na resztkach niewypalonych ścian. Kamienne łwy i gło wice, przedziwne maskarony i wymyślne gryzmy zachwycają oko, a w wnętrzu starych, mieszczkańskich domów Lublina, pamiętających czasy Biernata, Kłowniczy, Szymonowiców i Ozki, przywrócone zostaną rzeźbione pułapy, dekoracyjne kominki i piece z kolorowych, polewanych kafli.

Po doświadczeniach przy odbudowie Starego Miasta w Warszawie i Gdańsku, lubelska dzielnica staromiejska będzie nowym zespołem zabytkowym, w całości odbudowanym i zrekonstruowanym. Poza odbudowę Rynku i otaczających go ulic, zostanie bowiem odświeżony sławny, zbudowany przez Władysława Jagiełłę Trybunał Lubelski, będący świadkiem wielu wydarzeń historycznych

oraz śmierci Jana Kochanowskiego, który zakończył w nim życie podczas wygłaszanej przez siebie przemowy politycznej.

Przywrócone zostanie do pierwotnego wyglądu również Krakowskie Przedmieście i Brama Krakowska, jeden z najwspanialszych zabytków architektury renesansowej w Lublinie. Odrastają się Brama Grodzka, a Zamek Królewski — zamieniony przed 125 laty na więzienie — oddany zostanie na cele kulturalne i oświatowe.

Odnawiany Zamek stanie się w okresie tegorocznych uroczystości lipcowych centralnym pawilonem wielkiej wystawy rolniczej, która ukaże całokształt przemian i przeobrażeń, jakie zaszły w ciągu 10 lat władzy ludowej w naszej gospodarce na wsi. W Zamku pomieszczone zostanie problemowa część wystawy, pawilon wystawowy natomiast, modele wzorowej wsi socjalistycznej i różnego rodzaju eksponaty rolnicze zostaną umieszczone na Podzamczu stanowiącym dziś olbrzymi pusty plac po wyburzonych przez hitlerowców domach. Uporządkowane Podzamcze, które w przyszłości stanie się cen

tralnym placem zebrań, zostanie architektonicznie zespolone zarówno z Zamkiem i ze Starym Miastem, jak i z nową, budującą się już dzielnicą mieszkaniową Lublina.

Odbudowa Lublina obejmie też nowoczesne jego dzielnice. Dwa wielkie hotele, obliczone na kilkadziesiąt pokoi każdy, nowoczesne zakłady gastronomiczne i sklepy, księgarnie i czytelnice publiczne, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, nowe zielone i parki, asfaltowe nawierzchnie ulic, nowe linie trolejbusowe i autobusowe, rozlu dowia sieci oświetleniowej, wodociągowej i kanalizacyjnej — oto najważniejsze inwestycje, jakie w tym roku przeprowadzi się dla podniesienia poziomu życia i zaspokojenia najpilniejszych potrzeb mieszkańców tego 130-tysięcznego miasta Polski.

Lublin — to miasto tradycji historycznych, od najdawniejszych, piastowskich jeszcze czasów, aż po chwile obecne. W tło bliźnie — w obecnym gmachu wojewódzkim — odbyło się pierwsze po wyzwoleniu posiedzenie Krajowej Rady Narodowej, w Lublinie uchwalono historyczną Ustawę o reformie rolnej i Ustawę o radach naro

GAZETA sportowa

O MEMORIAŁ BR. CZECHA I H. MARUSARZÓWNY

Wieczorek skacze 91 metrów

ZAKOPANE. — W poniedziałek 29 bm. w drugim dniu Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny rozegrano konkurs skoków do kombinacji klasycznej oraz slalom — gigant kobiet i mężczyzn. Konkurs skoków, który odbył się na dużej Krokwi wygrał Węgrzyniewicz (Spójnia) — 67, 63,5, 68,5, nota — 214, przed Raszka (Start) — 66,5, 67, 68 nota — 210,5, pkt. i Kowalskim (CWKS) — 67, 69,5, 70,5, nota — 270 pkt.

Po zakończeniu konkursu skoków do kombinacji zasłużony mistrz sportu Stanisław Marusarz zgłosił próbę pobicia rekordu skoczni należącego do niego i wynoszącego 89,5 m. Z Marusarzem skakali również poza konkursem mistrz Polski — Wieczorek i młody utalentowany skoczek Andrzej Gąsienica-Daniel. W pierwszej próbie Marusarz skacząc z pełnego rozbiegu uzyskał 91 m, jednak skok kończył upadkiem. Wieczorek ma piękny stylowo skok o długości 86,5 m, a Gąsienica — 83 m.

W drugiej próbie Marusarz ma znowu upa-

dek przy skoku o długości 89 m. Bardzo ładny udany skok oddał natomiast Wieczorek — 91 m.

Tak więc Wieczorek ustanowił wynik lepszy od rekordu Krokwi, jednak jest on nieoficjalny ponieważ uzyskany został bez uprzedniego zgłoszenia próby pobicia rekordu. Marusarz oddał jeszcze dwa duże skoki: pierwszy o długości 90 m, a drugi zakończony upadkiem o długości 92,5 m.

W slalomie-gigancie kobiet rozegranym na trasie długości 2.500 m przy różnicy wzniesień 350 m, startowało 21 zawodniczek, w tym

dwie Węgierki i 1 Czechosłowaczka.

Zwyciężyła niespodziewanie Węgierka Kovary. Faworytką tej konkurencji Czechosłowaczka Mala pojechała bardzo dobrze, jednak upadek na 4 bramce odebrał jej szansę na zwycięstwo.

W slalomie-gigancie mężczyzn sensacyjne zwycięstwo odniósł młody Czechosłowak Soltyś, który po raz pierwszy startując w zawodach międzynarodowych zwyciężył wicemistrza świata Austriaka Strolza. Polacy nie potrafili nawiązać równorzędnej walki z zawodnikami zagranicznymi.

Gwardia (W-wa) 3:1
Gwardia (B-tok)

W niedzielę na stadionie Ogniwa rozegrano zostało towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy trzecioligowym zespołem Gwardii Białystok a trzecią drużyną Gwardii Warszawa. Spotkanie stało na niezłym poziomie i po ciekawej grze przyniosło zwycięstwo gościom w stosunku 3:1.

Piłkarze Gwardii grają poniżej swoich możliwości. Widoczne było nieprzygotowanie techniczne i kondycyjne. Powinno to być sygnałem dla kierownictwa drużyny Gwardii, aby więcej uwagi poświęcało treningom, tym bardziej, że już wkrótce rozpoczyna się rozgrywki ligowe. (W.B.)

LZS w Zagrobach-Lętownicy czeka na pomoc Rady Powiatowej

W czerwcu ub. r. powstał w gromadzie Zagrobach-Lętownicy (gm. Długobórz) w powiecie łomżyńskim Ludowy Zespół Sportowy.

Do LZS-u zapisało się ogółem 40 osób, w tym 18 dziewcząt. Utworzono sekcję piłki nożnej i siatkowej. Sekcja piłki nożnej rozegrała w ub. r. kilka spotkań piłkarskich z są-

siednim LZS z gromady Wądołki Borowe.

Dalszy jednak rozwój LZS będzie bardzo utrudniony o ile nie przyjdzie z pomocą Powiatowa Rada LZS w Łomży. Dotąd bowiem LZS ten nie miał żadnej pomocy i opieki. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że chcąc w ubiegłym roku prowadzić rozgrywki piłki nożnej czy treningi w siatkówce musieli oni wypożyczyć sprzęt sportowy z Liceum Ogólnokształcącego w Zambrowie. Teraz jednak LZS zwrócił sprzęt i grozi mu przymusowa bezczynność.

Wprawdzie energiczny przewodniczący LZS Stawomir Kuberacki będący jednocześnie przewodniczącym Koła LZS wraz ze swym zastępcą Kazimierzem Skłodowskim nie rezygnują z ożywienia LZS i zamierzają przeprowadzić zbiórki pieniędzy na zakupienie piłki nożnej, ale potrzebna im jest pomoc Rady Powiatowej.

I pomoc tę powinni otrzymać.

W sytuacji w jakiej znalazł się LZS w Zagrobach-Lętownicy pomoc ta jest konieczna. Jesteśmy przekonani, że w nadchodzącym sezonie letnim sportowcy z Zagrobów będą grać własną piłką i we własnych butach. (sg)

W SZACHACH

Białystok 11:7
Olsztyn

W meczu szachowym pomiędzy reprezentacją mi Białegostoku i Olsztyna wygrali szachiści Białegostoku 11:7.

Punkty dla naszej reprezentacji zdobyli: Bieluczyk B., Bieluczyk T., Cywik, Pietraszkiewicz, Szurkawski, Górski, Jacewicz, Kowalski — po 1 punkcie oraz Tupalski, Grodzki, Kostro, Borys, Czyżykowski i Pietraszkiewiczowa po 0,5 pkt.

Mecz szachowy Białystok — Olsztyn jest już tradycyjną rozgrywaną corocznie imprezą. Obecne zwycięstwo jest już trzecim z kolei. (fl)

dowych, które stanowiły fundament nowych form ustrojowych państwa.

Lublin — to miejsce rodzinne Mariana Buczka i Bolesława Bieruta — pierwszego burmistrza powiatu Lubelskiego. Wydarzenia te godne są, aby upamiętnić je w tym roku odpowiednimi tablicami.

Najwspanialszy godny 10-lecia Polski Ludowej, będzie pomnik w kształcie Łuku Tryumfalnego, który stanie nad Alejami Racławickimi; upamiętni on powstanie PKWN-u i chwilę wyzwolenia Polski.

Lublin żyje dziś zbliżającym się świętem 22-lipca. Zełazne rusztowania pokrywające fasady Krakowskiego Przedmieścia i przylegających do niego ulic, zapach wapna napływającego całego miasta, czerwieni świeżej cegły i unoszący się pył cementu, terkot świrów pneumatycznych i grzyzt koparek usuwających gruzy, ciężarówki wyprodukowane w lubelskich zakładach samochodowych i pocziwie, wiejskie koniki ciągnące na budowę wozy naładowane piaskiem, ruch, krzątanina, gwar głosów, rozkazy budowniczych, podzwania nie łopaty i kilofów w rękach ochotników śpieszących do pracy — oto obraz dzisiejszego Lublina, czekającego na swoją wielką chwilę, miasta, które dziesięć lat temu stało się kołębą Polski Ludowej.

A. CZERMIŃSKI